MACIEJ SOBIERAJ

Tytuł fragmentu relacji	Spotkania z Januszem Krupskim w latach osiemdziesiątych
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Krupski Janusz, Spotkania

Spotkania z Januszem Krupskim w latach osiemdziesiątych

On zawsze do Lublina przyjeżdżał, przede wszystkim miał [tu] rodzinę, był bardzo rodzinny i czuł się po śmierci taty też trochę odpowiedzialny za tę rodzinę. Janusz tu przyjeżdżał, ale oczywiście zawsze się spotykaliśmy. Dość często bywał w Lublinie, więc miał takie miejsca swoje – biblioteka, bo dyrektor Paluchowski i osoby, które tam pracowały, Wronikowscy, do mnie wpadał też, do Bazydłów wpadał na pewno, do Wojtka Samolińskiego. Spotykaliśmy się od czasu do czasu, może nie w takim gronie szerszym, ale jednak do Bożeny żeśmy w latach osiemdziesiątych na ulicę Strzelecką przychodzili. Zawsze Bożena dzwoniła: „Przyjeżdża Janusz, spotkajmy się" – na takiej zasadzie to było. Czyli to funkcjonowało właśnie w dalszym ciągu, może w jakiejś formie już bardziej ograniczonej, ale tak zwany salon Wronikowskich funkcjonował. Ponieważ ona miała duże mieszkanie stosunkowo, więc łatwo było tam na tym Sławinku się zaczepić i spotkać od czasu do czasu towarzysko, ale też oczywiście rozmawiało się na sprawy ważne dla nas, redakcyjne i tak dalej, zwłaszcza, że w Lublinie funkcjonował Janusz Bazydło. To był podział ról: Janusz [Krupski] później bardziej się angażował w wydawanie książek w ramach Biblioteki „Spotkań", natomiast Janusz Bazydło w redagowanie „Spotkań", czyli prowadzenie naszego pisma.

Poza tym do Warszawy nie było daleko, to się po prostu jeździło. W KIK-u się spotykaliśmy w Warszawie na Kopernika. Natomiast [w Lublinie] odpadło już niestety duszpasterstwo, Ludwik [Wiśniewski] wyjechał i już tutaj się to wszystko dla nas urwało, bo na pewno byłoby to miejsce do spotkań.

Data i miejsce nagrania	2010-07-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"